

## TOŻSAMOŚĆ I DUCHOWOŚĆ KAPŁANA JUTRA. REFLEKSJE NA KANWIE SYNODU BISKUPÓW POŚWIĘCONEGO FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

**Treść:** — I. Przebieg i organizacja Synodu. — II. Temat Synodu — formacja kapłańska. 1. Środki formujące. 2. Wymiary formacji. a. *Equipe de formateurs*. b. Osoba powołanego. 3. Jedność i ciągłość formacji. 4. Tożsamość i duchowość kapłańska. a. Upodobnienie się do Chrystusa w różnych wymiarach. b. *Agere* — czyli duchowość kapłańska jako konsekwencja tożsamości kapłańskiej. 5. Formacja ciągła. — Summary.

### I. PRZEBIEG i ORGANIZACJA SYNODU

Pierwsza część Synodu miała charakter analityczno-informacyjny. W tej fazie obrad każdy z Ojców Synodalnych miał możliwość zabrania głosu i przedstawienia problematyki formacji do kapłaństwa w wymiarze Kościoła lokalnego, który reprezentował. Była to nie tylko informacja, ale także możliwość zgłoszenia oczekiwań, dezyderatów, podzielenia się własnymi doświadczeniami. Wszystkie wypowiedzi Ojców Synodalnych były starannie gromadzone, analizowane i systematyzowane według wcześniej ustalonego klucza tematycznego. To wszystko służyło do opracowania tzw. *Relatio post disceptationem*. Ujmowała ona w sposób syntetyczny główne treści pierwszej części Synodu. Ta sama relacja, przedłożona przez Głównego Relatora Synodu kard. Moreira Neves z Brazylii, stanowiła równocześnie punkt wyjścia do drugiej syntetycznej części Synodu. W zakończeniu zawierała ona wykaz głównych kwestii, które zdaniem teologów-ekspertów wymagały dalszego rozwinięcia i pogłębienia, jak: tożsamość, duchowość kapłana dzisiaj, rola rodziny, parafii i seminarium w formacji kapłańskiej, wychowanie kapłanów do czystości kapłańskiej związanej z celibatem, związek formacji kapłańskiej z pozostałymi radami ewangelicznymi (ubóstwo, posłuszeństwo); jak przezwyciężyć trudności formacyjne wynikające z kultury laickiej, indyferentyzmu, materializmu, erotyzmu?; rola i granice inkulturacji w wychowaniu. Od 13 do 19 X 1990 r. uczestnicy Synodu pracowali w roboczych grupach językowych (*circuli minores*). Było ich 13: trzy hiszpańskie, trzy francuskie, trzy angielskie, jedna włoska, jedna niemiecka, jedna słowiańska i jedna łacińska. Grupy te podjęły proponowane tematy i poszerzyły je o nowe propozycje. Reprezentanci grup językowych pomagali sekretarzowi specjalnemu Synodu w ostatecznym zredagowaniu listy tych propozycji. 22 X podczas sesji plenarnej sekretarz specjalny przedstawił Ojcu Świętemu i wszystkim uczestnikom Synodu tę listę. Poddano je

ponownie dyskusji w ramach grup roboczych. Efektem pracy tych grup był tzw. *modi*, których przedstawiono dokładnie 434. Ostatnim etapem przygotowania ostatecznej listy propozycji było ponowne przebadanie *modi* przez komisję składającą się z 13 biskupów relatorów grup językowych pod przewodnictwem kardynała relatora i przy współpracy sekretarza specjalnego i jego współpracowników, teologów. W ten sposób powstała ostateczna lista propozycji (*Elenchus finalis*), która po głosowaniu została wręczona Ojcu Świętemu. Zawiera ona 41 propozycji.

## II. TEMAT SYNODU — FORMACJA KAPŁAŃSKA

W publikacjach po Synodzie mogliśmy czytać, że Synod reprezentuje nową teologię kapłaństwa. Czy nową teologię kapłaństwa? — nie wiem, ale punkty ciężkości tej teologii są rozłożone odmiennie, aniżeli dotychczas. W czym widzę te różnice: po pierwsze to jedność formacji kapłańskiej. Myśmy się przyzwyczaili do tego, że formację kapłańską dzielimy na intelektualną, duchową i pastoralną. Pod względem tematycznym ten podział jest prawidłowy. Jeżeli zaś spojrzymy na ten podział z pozycji formatora i formującego musimy stwierdzić nakładanie się tych zakresów. Formującym i formatorem pierwszym jest sam Chrystus. Trzeba sobie uświadomić tę specyfikę Seminarium, że jest tylko jeden Pan i Nauczyciel nas wszystkich: biskupa, rektora, profesorów, moderatorów i alumnów. My wszyscy idziemy do naszego Pana z naszymi problemami. Wszyscy jesteśmy tymi, których formuje Chrystus. W ten sposób formacja polega na tym, że my wszyscy w sposób pełny otwieramy się na Chrystusa i na wspólnotę z Nim. Wobec tego wszystkiego jawi się jeszcze jedno znamię: całe nasze nauczanie jest nie tyle nauczaniem ile spotkaniem z Chrystusem. Ma charakter osobowy i w tym względzie ma ono charakter unikalny. Nie ma drugiej takiej dyscypliny, która byłaby komunikowaniem osób, darowaniem się osób, wzajemnym ubogacaniem i jednocześnie formacją.

### 1. Środki formujące

Tymi środkami jest znowu Chrystus żyjący w znakach sakramentalnych, żyjących w Swoim Słowie. Dlatego mimo akcentowanych rozróżnień formacji mamy do czynienia z jednością formacji kapłańskiej. Kard. Ratzinger wygłosił bardzo pryncypialne przemówienie na temat formacji kapłańskiej. Ono właśnie zaważyło nad przebiegiem prac Synodu. W nim Kard. Ratzinger zwraca uwagę na jedność formacji. Praktycznie biorąc w studium wymiar duchowy i intelektualny są nierozdzielne. To, że Słowo Boże jest dostępne w naszym świecie; to, że Bóg mówi do nas i mówi wciąż — jest najbardziej ekscytującą rzeczą jaką możemy sobie wyobrazić. Kształcenie i systematyczna praca, to elementy niezbędne na drodze do kapłaństwa. Jednocześnie praca intelektualna jest również znakiem i odpowiedzią w kategoriach miłości. Ten, kto kocha nigdy nie ma dość wiedzy o tym kogo kocha. Troska o zdobywanie wiedzy staje się wewnętrznym wymiarem miłości. Sys-

tematyczna edukacja, w wyniku której osobie stwarza się okazję, by swoje wypieszczone teorie porzuciła przez wzgląd na posłuszeństwo, to niezastąpiony element kształcenia w prawdzie i miłości. Istotny składnik wiedzy teologicznej to obiektywizm każdego świadka wiary, który nie głosi siebie samego, własnych teorii, lecz oddaje się całkowicie służbie Temu, który jest większy niż on. Wysiłek więc, by zrozumieć Pismo św. jest podstawą edukacji księży. Wysiłek by rozwijać formację intelektualną i postępować w formacji w wymiarze duchowym opiera się na Słowie Biblijnym.

## 2. Wymiary formacji

### a. *Equipe de formateurs*

Pierwszym i w pewnym sensie najważniejszym wymiarem wychowania jest formacja wspólnotowa. Jeżeli jest prawdą, że Chrystus jest pierwszym Formatorem. To bardzo istotnym problemem jest stworzenie ekipy formatorów (*equipe de formateurs*), to znaczy tych, którzy formują w jednym duchu wspólnotę seminaryjną. Przy całym bogactwie osobowości moderatorów. Przy różnicy zdań, która musi być i jest znakiem pewnej jedności i bogactwa w Kościele, ale wszyscy w jednym kierunku, wszyscy z maksymalnym zaangażowaniem. To Synod uznał za sprawę pryncypialną.

### b. Osoba powołanego

Drugi czynnik formacji polega na tym, że pierwszym podmiotem formacji jestem „ja sam”, czyli ten do którego Chrystus adresuje swoje Słowo i ten, któremu Chrystus ofiarowuje środki zbawienia.

Ekipa formatorów musi być tak wpleciona pomiędzy Chrystusa, a tego który jest formowany, że istnieje absolutna jedność wszystkich w Duchu (por. Ef 4,3); tzn. to samo zaangażowanie w tym samym kierunku i pełnienie i przygotowanie tych samych zbawczych zadań w ramach Chrystusowego kapłaństwa.

## 3. Jedność i ciągłość formacji

Formacja duchowa, intelektualna i pastoralna stanowią nierozłączną jedność i to w perspektywie nauczyciela i ucznia, który przyjmuje nauki Mistrza i Go naśladuje. Drugie znamię to integralność formacji, obejmuje ona formację ludzką, chrześcijańską i kapłańską. Uczestnicząc w Synodzie i analizując swoją własną drogę doszedłem do wniosku, że w seminarium zakładano formację ludzką i chrześcijańską, a skupiającą się prawie wyłącznie na formacji kapłańskiej. Ojciec Duchowny mówił o trzech drogach doskonałości. Tymczasem formacja ludzka i chrześcijańska były niepełne. U młodszego pokolenia może jeszcze bardziej niepełna, bo wzrastało ono w warunkach anormalnych. W pewnym sensie u nas wszystkich człowieczeńst-

wo jest okaleczone, ponieważ żyliśmy w warunkach głęboko nieludzkich. Dlatego musi najpierw nastąpić poznanie naszego człowieczeństwa. Sam postawiłem tezę: nie możemy być pełnymi chrześcijanami jeżeli nie jesteśmy pełnymi ludźmi. Nie możemy być pełnymi kapłanami jeżeli nie jesteśmy pełnymi chrześcijanami. Tu jak mówi Jan Paweł II nie ma drogi na skróty. Jeśli ktoś nie zbuduje w sobie pełnego człowieczeństwa, nie zbuduje pełnego w sobie chrześcijaństwa. Jak nie będzie prawdziwym chrześcijaninem jest niemożliwe, aby był kapłanem w pełni tego słowa znaczeniu. Najpierw zbudować pełnego człowieka (por. Kol 3,14). Można tu wiele mówić o człowieku, dla nas człowiek to konkret. To Jezus Chrystus, Bóg Wcielony, który jest najpełniejszym człowiekiem. Psychologowie usiłują umieścić Chrystusa w jakiejś kategorii. On rozsadza wszelkie kategorie. Jest czuły, sentymentalny, jednocześnie wymiarem człowieczeństwa. Kształtowanie wymiaru człowieczeństwa to kształtowanie takich cech jak prawdomówność, obowiązkowość, sumienność. To wszystko co składa się na cnoty obywatelskie. Amerykanie kładą nacisk na przyzwoitość. U nas nigdy się nie mówi o przyzwoitości. Nasze chrześcijaństwo zaczyna się od góry. Elementarna przyzwoitość polega na tym: mogą polegać na twoim słowie, jestem punktualny, mogą na ciebie liczyć, że masz pewną amplitudę wrażliwości, że gdy coś tobie zawierzę to wiem, że będzie to odebrane jako zobowiązujące. Dzisiaj powinniśmy akcentować człowieka sumienia, dla którego punktem wyjścia dla określenia zła i dobra jest przede wszystkim sumienie. Chrześcijanin to ten, który przeżywa swoją wspólnotę z Ojcem i Synem i Duchem Świętym, to człowiek wiary, nadziei i świadek miłości (por. I Kor 1,9). Seminarzysta to świadek życia chrześcijańskiego. Nie chodzi tu o wiedzę, ale o doświadczenie przeżycia tożsamości chrześcijańskiej ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z chrztu.

Dzisiaj wiele powołań do kapłaństwa rodzi się we wspólnotach nieformalnych, które w sposób bardzo świadomy przeżywają rzeczywistość chrztu świętego. Z tych wspólnot wynoszą pewne doświadczenie religijne z bycia chrześcijaninem. To doświadczenie musi być pomocne w świadomym przeżywaniu treści wiary. Jest ono mocno akcentowane w innych krajach. U nas raczej się zakłada. Czy słusznie?

Seminarium to nie bursa studentów studiujących ten sam przedmiot. Jest to przeżycie braterstwa tych, którzy są złączeni tym samym sakramentem, tym samym powołaniem, tą samą ideą.

Kapłan to przecież człowiek głębokiej i żywej wiary, który przeżywa treści wiary i ją wyraża w swoim życiu. Kapłan to też człowiek niezłomnej nadziei opartej na Chrystusie Zmartwychwstałym, który daje nam udział w swoim zwycięstwie nad grzechem, nienawiścią, złem i śmiercią. Szczególnie w dzisiejszej dobie kiedy panuje taka głęboka frustracja. Naszym powołaniem jest wnoszenie nadziei w to życie, które dla wielu cechuje się właśnie bez-nadziejnością.

Chrystus nasza nadzieja i my żyjący tą Nadzieją i tę Nadzieję wnosimy w nasze życie (por. Rz 15,13).

Wreszcie chrześcijanin to znak miłości, ale tej miłości, która była w Jezusie Chrystusie. *Miłujcie się wzajemnie tak jak was umiłowałem* (J 14,21). Jeżeli kogoś ten niebotyczny wymiar miłości przynajmniej nie niepokoi, by nie powiedzieć nie przeraża, ten nie może zapewne powiedzieć, że wie czym jest miłość. My chyba wszyscy bardziej usiłujemy miłować niż naprawdę miłujemy. Z drugiej strony ta

właśnie niedościgła perspektywa miłości jest znakiem boskości chrześcijaństwa. Nikt nie może powiedzieć, że wypełnił ją w sposób doskonały na miarę Chrystusa, a do tego jesteście przecież powołani. I to dopiero jest chrześcijaństwo, albo pełne chrześcijaństwo! Jestem przekonany, że to chrześcijaństwo III tysiąclecia będzie takim właśnie chrześcijaństwem. Jeżeli ksiądz będzie człowiekiem wiary, będzie mógł głosić Ewangelię. Jeżeli nie będzie miał żywej wiary, nie będzie jej animatorem i nie stanie się znakiem nadziei dla wątpiących i niewiele będzie miał do powiedzenia jako kapłan, bo jego świadectwo kapłańskie będzie po prostu dzisiaj niewiarygodne. Obecnie nierzadko ludzie świeccy stają się dla nas wyzwaniem. Czy to nie jest zastanawiające, że młodzi odmawiają Breviarz, a kapłani się dziwią, że mają dzień uświęcać wspólną modlitwą brewiarzową? Czy to nie jest dziwne, że świeccy się gromadzą na modlitwie, a kapłani bardzo rzadko uprawiają spontaniczną modlitwę od serca? Jakbyśmy byli tylko od modlitwy urzędowej, a to jest początek rutyny, która zabija pobożność w sercu.

#### 4. Tożsamość i duchowość kapłańska

Formację kapłańską można rozumieć w dwojaki sposób:

- a. jako przygotowanie do pełnienia funkcji kapłańskich,
- b. jako bycie kapłanem.

Chyba w środowiskach seminaryjnych zbyt dużą wagę przywiązuje się do przygotowania do sprawowania funkcji kapłańskich. Jeżeli będziemy zbyt mocno akcentowali wychowanie do funkcji kapłańskich to jest obawa, że wychowamy „funkcjonariuszy”, a nie kapłanów. Dlatego na Synodzie przesunął się punkt ciężkości w kierunku „jak być kapłanem”? Postawiono pytanie: „co znaczy być kapłanem u progu trzeciego tysiąclecia?”.

Tożsamość kapłańska znalazła następujące sformułowanie w *Propositiones: Tamquam imago viva Christi Sacerdotis. Tamquam sacramentalis representatio Christi Capitis, Pastoris ecclesiae et Magistri*.

*Imago viva Christi Sacerdotis*. Filozofia uczy: *agere sequitur esse*. Najbardziej fundamentalną relacją jest relacja bytowa, czyli sam fakt istnienia. „Być kapłanem” — jeżeli w pełni będziemy kapłanami, to wszystkie funkcje będą sprawowane po kapłańsku. Jeżeli natomiast zbyt koncentrujemy się na *agere* kapłańskim możemy przez to pomniejszyć kapłańskie *esse* i zredukować do poprawnego sprawowania funkcji, bez ducha i właściwej im pobożności. W następstwie tego wierni będą nas postrzegać jako jeden z wielu „zawodów”.

*Imago viva Christi Sacerdotis*: jesteśmy *imago viva Christi Sacerdotis* mocą sakramentu bez naszej zasługi. To wszystko dzieje się mocą sakramentu: *ja ciebie rozgrzeszam, to jest słowo moje*. To jest najpełniejsza tożsamość kapłana: *sacerdos operari in persona Christi*: wszystko co czynimy, czynimy mocą sakramentu w Chrystusie. Temu sakramentalnemu wymiarowi powinniśmy odpowiadać wymiar duchowy. Cała duchowość kapłańska to nic innego jak konsekwentne staranie się, aby nasze działanie było odbiciem pełni treści kapłaństwa.

Być kapłanem to najpierw być człowiekiem Bożym, powołanym, by upodabniać do Chrystusa odwiecznego Kapłana, Głowy Kościoła, upoważnionym do tego

by działać *in persona Christi*. Być człowiekiem Bożym — to służyć zbawieniu wszystkich na wzór samego Chrystusa (por. 2 Tym 2,10).

Kapłaństwo to wielki dar Boga dla Kościoła, dlatego wszyscy wierni są powołani do troski o powołania kapłańskie, o ich jakość, doskonałość i świętość.

#### a. Upodobnienie do Chrystusa w różnych wymiarach

a. Upodobnienie do Chrystusa Kapłana. *Conformitas cum Christo* to wymiar sakramentalny. *Configuratio ad Christum* to wymiar duchowy, który teraz podejmujemy. Chrystus Kapłan to ten, który ustawicznie składa siebie w ofierze. Kapłan Jezusa Chrystusa nie tylko składa ofiarę Jezusa Chrystusa, ale i sam siebie i swoje życie ustawicznie składa przy każdej ofierze (por. Hbr 7,26-27).

b. Chrystus Nauczyciel. To ten, który ustawicznie głosi orędzie Zbawienia. Ten, który jest Zbawczym Orędziem. Funkcja nauczycielska zobowiązuje nas do tego, byśmy jak najpełniej otworzyli się na głos Boga w nas.

c. Chrystus Pasterz. Ten, który zna owce i zna ich potrzeby, który daje życie za owce (J 10,11). Kapłan składa swe życie ustawicznie w ofierze. Motyw pasterza wyraża się dodatkowo tym, że oddaje swoje życie „za owce”.

d. Chrystus Prorok. Ukazuje zobowiązujący profetyczny wymiar Bożego orędzia i moc Bożej miłości, która objawia się w działaniu. Jest to szczególnie wymiar dzisiejszego czasu kiedy ludzie potrzebują proroków czyli, tych którzy własnym życiem niejako uwiarygodniają orędzie moralne Boga (por. J 6,14).

e. Wymiar Królewski. Należy rozumieć ściśle teologicznie, w znaczeniu Modlitwy Pańskiej *przyjdź Królestwo Twoje*. Chodzi więc o panowanie Boga, które jest panowaniem miłości i rozpoczyna się w ludzkich sercach. Duchowość kapłańska jest więc odbiciem i przedłużeniem duchowości Chrystusa Króla.

#### b. *Agere* — czyli duchowość kapłańska jako konsekwencja tożsamości kapłańskiej

*Niech w was będą te same odczucia, które są w Jezusie Chrystusie* (Flp 2,1-4). Te same odczucia, pragnienia, dążenia, ta sama gotowość, która była w Jezusie Chrystusie Kapłanie, Pasterzu, Nauczycielu. Duchowość kapłańska zakłada najbardziej intymną wspólnotę życia i działania z Chrystusem. Zakłada naśladowanie Jezusa w Jego całkowitym posłuszeństwie woli Ojca oraz niepodzielnym oddaniu się na służbę bliźnich.

#### c. Rady ewangeliczne a duchowość kapłańska

a. Posłuszeństwo biskupowi. W porządku administracyjnym jest bez sensu, jeżeli nie jest zakorzenione w moim wewnętrznym posłuszeństwie wobec Chrystusa.

b. Celibat kapłański. Możemy tylko oglądać w świetle rady czystości. Radykalna czystość serca, która sprawia, że jesteśmy duchowo wolni, niejako transparentni

i stawiamy się całkowicie i dobrowolnie do dyspozycji w służbie Chrystusowego Królestwa. Nie jest to więc czystość w sensie szóstego przykazania, ale czystość w sensie czystości intencji i gotowości oddania się na służbę Bogu. W tym kontekście celibat jest wyrazem dyspozycyjności.

c. Ubóstwo. Przyjęte i wypełnione dobrowolnie jako szczególna łaska dana naszym czasom. My nie składamy ślubu ubóstwa, ale nasz *modus vitae sacerdotalis* jest znakiem czym jest ubóstwo. Jesteśmy do tego zobowiązani bardziej niż nasi wierni. Ubóstwo nie ogranicza się wyłącznie do rezygnacji z dóbr materialnych, ale głównie do użytku jaki czynimy z tych dóbr i do ukazywania światu co stanowi prawdziwy skarb mojego życia.

## 5. Formacja ciągła

*Considerari debet tamquam processus continuae conversionis et tamquam modus fidelitatis conservandae erga ministerium sacerdotale.* Proces ustawicznego nawracania się. Nawracanie nie jest czynnością jednorazową a trwałym procesem. Nawrócenie jest to pełne zwrócenie się do Chrystusa, zjednoczenie z Nim i jednocześnie wyrzeczenie się tego wszystkiego co nie pozwala się nam cieszyć obecnością Chrystusa. Formacja ciągła to jest pełniejsza wierność Chrystusowi w pełnieniu naszych obowiązków. Jest to też proces duchowego dojrzewania w wierze, nadziei i miłości.

Odmienne od dotychczasowej praktyki Synod ujmuje formację kapłańską jako trwały proces obejmujący całe życie od urodzenia, aż do śmierci. Ojcowie Synodu doszli do wniosku, że nie można zawęzić okresu formacji tylko do czasu seminaryjnego, gdyż jest to niewielki wycinek całego procesu formacyjnego, który zaczyna się w domu rodzinnym. Błogosławiony ten, kto wyszedł z domu, gdzie panowała prawdziwa chrześcijańska wiara. Często żyjemy w środowiskach, gdzie wiara jest okaleczona, akceptuje się tylko jej część inną odrzuca. Wiara jest powierzchowna, bo nie dociera do istoty i my z tym okaleczeniem wchodzimy w życie. Trzeba sobie te braki uświadomić.

Formacja ciągła wyraża się także w coraz pełniejszym dojrzewaniu duchowym, dojrzewaniu i oczyszczaniu naszych motywów działania. Coraz więcej jest w nas bezinteresownego dobra, a nade wszystko coraz więcej miłości.

W pełni jesteśmy dopiero wtedy dojrzały, gdy u siebie znajdziemy tyle duchowej mocy, by konsekwentnie urzeczywistniać w swoim życiu całe dobro poznane z Ewangelii. Wtedy, kiedy bez oporu pozwolimy się kierować Duchowi Świętemu, wtedy jesteśmy w pełni dojrzały.

IDENTITY AND SPIRIT OF PRIEST OF TOMORROW.  
REFLECTIONS BASED ON THE SYNOD  
OF BISHOPS ABOUT PRIEST FORMATION

SUMMARY

The Synod underlined the unity of a priest formation. Christ is the first former. The same Christ is the source of formation living in Sacrament's signs.

The very important element of a priest formation is made a former team (*equipe de formateurs*). It is a group of people, who create in one Spirit, the whole community of seminarians. The priest formation is understood as performing priest's duties and as „being a priest”.

A priest identity was defined in *Propositiones: Tamquam imago viva Christi Sacerdotis. Tamquam sacramentalis representatio Christi Capitis, Pastoris ecclesiae et Magistri*. The spirit of priest conveys the most intimate community of life and activity with Christ.